

KRONIKA

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkunastu ogłoszeniach duży rabat.

RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnośzeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

Zwycięstwo czy porażka.

Przed głosowaniem formuły przejścia do porządku dziennego zabrał wczoraj* głos p. Steczkowski i w imieniu swego gabinetu oświadczył, że formuła p. Świeżyńskiego jest dla rządu niemożliwą do przyjęcia. Gdyby więc formuła ta uzyskała większość—to rząd musiałby wyciągnąć konsekwencje: ustąpić, lub rozwiązać Radę Stanu. Formuła p. Świeżyńskiego nie uzyskała większości. P. Steczkowski, zdało się zwyciężył.

Czyż jednak naprawdę zwyciężył? We właściwym świetle okaże się to zwycięstwo, gdy zestawimy kilka momentów wczorajszych obrad.

W exposé swym stwierdził p. Steczkowski, że „zarówno sprawa wojskowa, jak i sprawa przekazania administracji politycznej i skarbowej zostały w gruncie rzeczy związane ze sprawą polityczną i że tak długo nie będą załatwione w sposób odpowiadający koniecznej potrzebie rozbudowy państwa, dopóki nie nastąpi rozstrzygnięcie polityczne i uregulowanie stosunku państwa polskiego do mocarstw centralnych“.

Ze „uregulowanie tego stosunku“ jest dla p. Steczkowskiego najważniejszym zadaniem — to wynika jasno z ustępu dalszego, w którym mówił o pisemnej nocie, wystosowanej do rządów państw centralnych, a przedstawiającej pogląd rządu na to, „co pod względem terytorjalnym, politycznym i gospodar-

czym w przymierzu z państwami centralnymi rząd uważa dla przyszłości państwa polskiego za konieczne“.

To, co powiedział p. Steczkowski zostało dosłownie powtórzone w formule p. Łempickiego, ze wstawieniem słów, że Rada Stanu „wzywa rząd do podjęcia energicznych wysiłków w celu jaknajśpieszniejszego“ uregulowania i t. d., a więc, że Rada Stanu wzywa rząd do jaknajśpieszniejszego przeprowadzenia zakreślonych przezeń zadań.

Formuła p. Łempickiego była więc tylko aprobatą zadań, postawionych przez rząd — i nic więcej, nic własnego nie wносиła.

Formuła ta przy głosowaniu upadła — otrzymał tylko śmiesznie małą ilość 8-iu głosów (choć podpisanych wnioskodawców było 10 + p. Łempicki jedenasty).

Przeszła zaś formuła wirylistów, która chociaż okazała się dla p. Steczkowskiego „możliwą do przyjęcia“ — tym niemniej wyraża właściwie tylko chęć Rady Stanu uchylecia się od jakichkolwiek decyzji.

Formuła wirylistów uratowała gabinet p. Steczkowskiego — ale główny punkt programowy gabinetu otrzymał właściwie tylko 8 głosów.

Zwycięstwo p. Steczkowskiego w utworzonej przez niego Radzie Stanu jest co najmniej problematyczne.

Tadeusz Świąciecki.

*) Pierwsze posiedzenie Rady Stanu.

Art. 4. Stosowanie przepisów powyższych nie może być uchylone lub ograniczone przez umowy stron.

Art. 5. Przepisy powyższe nie stosują się do hotelów, pensjonatów, zakładów przemysłowych lub handlowych i do letnich mieszkań.

Art. 6. Niezależnie od wielkości mieszkania, wysokości komornego i stanu rodzinnego lokatora, sąd może na jego prośbę udzielić zwłoki w zapłacie komornego w całości, lub części na czas nie dłuższy od sześciu miesięcy, o ile szczególne przepisy dla pewnych miejscowości nie określają dłuższych terminów zwłoki, a zarazem sąd może odmówić ekamisy lub ją zawiesić, jeżeli prośba lokatora jest dostatecznie usprawiedliwiona jego położeniem, a zwłoka nie naraża właściciela na dotkliwe straty. W razie udzielonej lokatorowi zwłoki w zapłacie komornego sąd nie ma prawa odmówić właścicielowi zabezpieczenia powództwa.

Art. 7. We wszystkich sprawach, wynikających z najmu mieszkania, sąd obowiązany jest skłaniać strony do pojednania, podając im właściwe ku temu sposoby. W tym celu sąd ma prawo zbierać dowody z urzędu, nakazać osobiste stawienie się stron lub stosownie do okoliczności zarządzającego domem, tudzież złożenie przez nich w oznaczonym terminie wyjaśnień i dowodów. Na żądanie jednej ze stron lub według swego uznania sąd władny jest badać strony w izbie narad.

Art. 8. Za niestawienie bez usprawiedliwienia przyczyny stron, lub zarządzającego domem jak również za odmowę złożenia przez nich wyjaśnień i dowodów, sąd może wymierzyć na winnych grzywny do wysokości 100 mk. (150 kr.). Za świadome złożenie przez nich fałszywych wyjaśnień sąd ma prawo wymierzyć na nich grzywny do wysokości 1.000 mk. (1.500 kr.).

Za zapłatę grzywny, nałożonej na zarządzającego domem, odpowiada solidarnie właściciel domu, o czym sąd każdym wypadku orzeka w swej decyzji. Grzywny będą ściągane na rzecz król.-polskiego zarządu wymiaru sprawiedliwości. Od decyzji w przedmiocie wymierzenia grzywny zainteresowani mogą odwołać się do wyższej instancji trybem, przewidzianym dla skarg incydentalnych. Podanie skargi nie wstrzymuje wykonania decyzji.

Art. 9. Wymienieni w art. 1 lokatorzy, występujący do sądu na zasadzie niniejszych przepisów, korzystają z prawa ubogich bez potrzeby przyznania im tego prawa przez sąd.

Jednakże w razie rozstrzygnięcia sprawy na niekorzyść takich lokatorów sąd może nakazać ściąganie od nich niezapłaconych wpisów i opłat.

Art. 10. Wszelkie kwestje w sprawach między właścicielami domów i lokatorami, nie objęte niniejszymi przepisami będą rozstrzygane według ogólnych przepisów prawa.

Art. 11. Przepisy niniejsze otrzymują moc obowiązującą z dniem ogłoszenia ich w Dzienniku Praw Królestwa Polskiego i obowiązująć będą aż do dnia odwołania ich przez Radę ministrów wogóle lub dla poszczególnych miejscowości.

Pamiętajcie o kresach

wchodnich!!!

Ustawa tymczasowa

o ochronie lokatorów.

Rząd przygotował następujący projekt ustawy o ochronie lokatorów:

Art. 1. Od chwili ogłoszenia przepisów niniejszych komorne za mieszkania, których cena roczna w dniu 30 czerwca 1917 roku nie przekraczała w Warszawie, Łodzi i Lublinie 1.200 marek, względnie 1.800 koron, albo odpowiedniej sumy w rublach podług ówczesnego kursu rządowego w innych zaś miejscowościach 800 marek albo 1.200 koron, albo odpowiedniej sumy w rublach nie może być podwyższone ponad ówczesną wysokość, jeżeli mieszkanie takie zajęte jest przez rodzinę, składającą się przynajmniej z trzech osób albo przez szkołę, ochronę, przytułek lub warsztat rzemieślniczy. — Wszelkie umowy zawarte po dniu 31 marca 1918 roku, pociągające za sobą podwyższenie komornego, mogą być na żądanie lokatora sądowo zmienione przez stosowne redukcowanie ceny komornego do poziomu pierwotnego, jeżeli żądanie takie wniesione będzie przez lokatora w ciągu dwu miesięcy od daty ogłoszenia przepisów niniejszych i z zachowaniem warunków, wyłuszczonej w art. 3. W razie jeżeli wyrokiem sądowym nakazaną zostanie redukcja komornego,

nadpłacona przez lokatora po dniu 31 marca 1918 roku nadwyżka zaliczona będzie przez sąd na komorne bieżące.

Art. 2. Lokatorom, o których mowa w poprzednim artykule, właściciel domu nie może wypowiedzieć mieszkania. Nie ubliża to jednakże prawu właściciela żądać rozwiązania umowy najmu z winy lokatora w wypadkach, przewidzianych przez kodeks cywilny.

Art. 3. Podwyższenie komornego będzie usprawiedliwione w wypadkach, gdy gospodarz: udowodni a) że ciężary, połączone z posiadaniem nieruchomości jako to: wydatki na utrzymanie nieruchomości w dobrym stanie, koszt zarządu, podatki i opłaty podniosły się w czasie od 30 czerwca 1917 r. b) że wierzyciele hipoteczni w tymże czasie podnieśli mu stopę procentową do sum dłużnych; c) że zostały dokonane w mieszkaniu takie zmiany i przeróbki, które nie są konieczne dla utrzymania mieszkania w stanie, zdającym do użytku. W tych jednak wypadkach podwyższenie komornego nie może wynieść więcej niż to, co z powodu ogólnej sumy powyższych wydatków przypada na dane mieszkanie proporcjonalnie do jego ceny.

Straż Kresowa do PP. Przemysłowców i Handlowców

Niejednokrotnie w komunikatach i listach zwracaliśmy się do społeczeństwa z prośbą o poparcie finansowe „Funduszu Kresowego”, wyjaśniając jak liczne wydatki czekają Zarząd Główny Straży Kresowej przy organizowaniu pracy narodowej na wschodnich kresach. Odezwy nasze znalazły oddźwięk i zrozumienie w społeczeństwie; miarą tego są składane ofiary. Ofiary owe zbyt szczupłe jednak zgromadziły sumy, aby na nich można było oprzeć cały budżet „Straży Kresowej”. Zarząd Główny musiał pomyśleć o innych, bardziej stałych źródłach finansowych.

W porozumieniu ze Związkami Ziemi opodatkowano ziemiaństwo zależnie od powiatu koroną, siedemdziesięcioma pięcioma halercami, lub połową korony od morgi. W Gub. Lubelskiej podatki płyną dość regularnie i nie było do tej pory wypadku, aby się ktoś od nich uchylił. Rozpoczęło się także zbieranie owych podatków od ziemian z Radomskiego, Kieleckiego i Piotrkowskiego. Mamy nadzieję, że i w tych powiatach sprawa pójdzie pomyślnie.

Jednocześnie Zarząd Główny Straży Kresowej w porozumieniu z miarodajnymi sferami przemysłu i handlu zaproponował rozszerzenie akcji podatkowej na przemysł i handel. Jako normę podatku przyjęto 50% od opłacanego rocznie patentu.*).

W tym celu do szeregu firm przemysłowych rozesłano listy z propozycją opodatkowania. Ponieważ nie posiadaliśmy dokładnego wykazu owych firm, nie do wszystkich więc przemysłowców owe listy dotarły. Brak zaś wykazu firm handlowych uniemożliwił zwrócenie się w formie listowej do p. handlowców... Wobec powyższego pozostała nam tylko droga publiczna i na nie też zwracamy się do PP. Przemysłowców i Handlowców, ich centralnych i lokalnych związków zawodowych z prośbą o konkretne poparcie naszego projektu.

Wierzmy mocno, że w ślad za ziemiaństwem pójdą PP. Przemysłowcy i Kupiectwo i pośpieszą z ofiarnym groszem, żeby można było jeszcze silniej wzmoć pracę tak ważną dla rozwoju naszego narodu.

Pieniądze należy nadsyłać do Lub. Tow. Wzajemnego Kredytu, Lublin Krakowskie Przedmieście 47, na rachunek „Funduszu Kresowego”.

Zarząd Główny Straży Kresowej.

*) Podatek ten w bardzo małym stopniu obciąża przemysł i handel, jeśli się zważy, że wysokość opłaty patentowej dla zakładów przemysłowych I-ej kategorii wynosi 1.500 rb., II-ej 1.000, III-ej 500, IV-ej 150 i t. d.; wysokość opłaty patentowej dla zakładów handlowych I-ej klasy wynosi 500 rb., II-ej 75 rb., III-ej 10 rb.

Pepierajcie handel i przemysł polski!!!

Hr. Bem de Cosban
porucznik ułanów polskich.

Pod Krechowcami.

Odebrałem z powrotem doniesienie od ordynansa i pogalopowałem z niem, nie tracąc chwili czasu, ku sztabowi.

Nie dojeżdżając alei, prowadzącej przez park ku miastu, naleciałem na pędzącego od lewego skrzydła porucznika Zdziechowskiego, adjutanta pułku.

— Twój koń krwią broczy! — krzyknąłem mu, przelatując dalej.

Rzeczywiście, siwy jego anglo-arab był w bok raniony.

— Wiem, postrzelili mi go po drodze. Ty dokąd?

— Do sztabu dywizji.

Popędziliśmy w różne strony.

Wpadłem w cieniistą aleję parku.

Jakieś kunsztownie powyginane ławki w cieniastej altanie rzuciły mi się w oczy. Może siadywała tu w czasie przedwojennym jaka wykwintna blada, parku tego właścicielka z romansem angielskim w wypieszczonej ręce.

Nie myślała pewnie wówczas i nie przeczuwała, że park jej zorany zostanie kiedyś okopem nieprzyjacielskim, że ryć się będą pociski działowe w jej świątyni dumania.

Po jakimś czasie stałem już przed naczelnikiem dywizji, kończącym właśnie roz-

Na marginesie...

„Medal irlandzki” rozniósł sławę naszego „Głosu” daleko za Radom. „Dziennik Narodowy” pod tytułem „Pogłosy zwyczajów rosyjskich” pieze:

„Głos Radomski” zbiera składki na... medal „wyzwolonej Irlandji”. U nas, gdzie ludzie mrą z głodu, gdzie dzieci masowo chorują na suchoty, gdzie dla niemowląt brak mleka... mimowoli przypominają się zwyczaje rosyjskie. Potrzeby swojego kraju zatajano systematycznie i stale i dla odwrócenia od nich uwagi „wysokie koła” inicjowały składki na głodnych Hindusów, na dzieci chińskie i t. d. i t. d. Ale jaki cel ma ów medal irlandzki? Czy w ten sposób chce się odwrócić naszą uwagę od czegoś? Czy oświadczyć pokrewieństwo naszej duszy z rosyjską? A może ta składka — to jeden z objawów agitacji antikoalicyjnej „Głosu”?.. Czy też zwyczajna bezmyślność. Nad tem się zresztą zastanawiać niewarto bo... „któż zbadał głupstw radomskich przepastne krainy”.

* * *

Był ongiś w Odesie „gradonaczelnik” Zielenoj. Znany był z tego, że każdy, kto tylko miał nieszczęście być ubranym w mundur, musiał mu się kłaniać. Tłumaczenie się, że się go niezna, nie wystarczało. Za „nieposzanowanie władzy” szło się do kozy.

Niedawno byliśmy świadkami takiego „nieposzanowania władzy” i w Radomiu. Szedł sobie ot taki biedny nasz „milicaj” z pętającym się mu między nogami znakiem władzy — wspaniałą szablą i nie zauważył, a może go nieznał, że przeszedł koło niego jeden z wyższych (nie wzrostem) urzędników miasta. Ten ostatni poczerwieniał ze słusznego gniewu widząc to lekceważenie władzy, najlepszy dowód propagowanego „bolszewizmu”. „Czemu nie salutujesz? Jutro zameldujesz swemu naczelnikowi, żeś mi nie salutował”.

I jeszcze jedno. Czy się nigdy nie nauczymy szanować w innym, choćby nawet w biednym „milicaju” — człowieka? Bo prawdopodobnie ten „milicaj” nie był ani awatem ani bratem owego urzędnika, który go tak „tykał”.

A może się mylimy?

W sprawie waluty.

Projekt, jaki podnieśli wierzyciele hipoteczni, którym dłużnicy opłacili należności rublami, skłonił władzę do wydania tymczasowego rozporządzenia, pozwalającego nie przyjmować od dłużników spłat w rublach

nową z przedstawicielem deputatów żołnierskich.

— Tak więc wy tylko politykować potraficie — grzmiał na niego z oburzeniem generał — nieład wprowadzacie. A jak trzeba, żebyście pomogli w czym i użyli waszej władzy nad rozpuszczonym zbiorowiskiem żołdactwa, — to okazujecie się bezsilnymi.

— O co tu chodzi? — spytałem po cichu adjutanta sztabu.

Machnął tylko ręką.

— Och, panie. Życie się już przykrzy, jak się patrzy na to, co wokół dzieje. Są tu w Stanisławowie składy naszych niektórych zapasów, które będą przeciw nam obrócone jeśli zostawimy je nieprzyjacielowi. Generał rozkazał naszej piechocie zniszczyć te zapasy, by nie wpadły w nieprzyjacielskie ręce.

Wszyscy wyznaczeni ku temu odmówili. Deputat przekonywał ich niby, ale też bardzo miękko.

Deputat tymczasem tłumaczył coś cicho generałowi, uśmiechając się w głupkowaty sposób, wreszcie zamilkł.

Generał sapnął ciężko, bębniąc palcami po stole.

— Przybył oficer od polskich ułanów — zameldował, korzystając z przerwy adjutant sztabu.

Generał podniósł się na krześle:

— Co? odstępujcie!

Nie, panie generale, odparliśmy atak nieprzyjaciela i zatrzymujemy go na tych samych pozycjach.

nawet na zobowiązania, powstałe przed 25 kwietnia 1917 r. W ten sposób miała być zażegnana krzywda, jaka rzekomo wyrządzona była wierzycielom. Miało to na razie ten skutek, że ruble, pozbawione ostatniego ujęcia na spłaty starych zobowiązań, stały się rzeczywiście amatorskim towarem. To skwapliwe zadośćuczynienie życzeniom wierzycieli hipotecznych spotkało się z powszechnym niezadowoleniem nietylko tych szczęśliwych dłużników, którzy mogli spłacać swoje długi, ale i większości społeczeństwa, które jak wiadomo posiada niemal miliardowe jeszcze zapasy w rublach. Upatrywano w pewnych kołach chęć dalszej deprecjacji rubli w stosunku do marki.

Na razie jesteśmy w momencie, kiedy zaprzestano niemal dokonywać wszelkich operacji pieniężnych w bankach i hipotekach. Wszyscy są w oczekiwaniu dalszych przepisów walutowych, które mają ustawić pewien kurs pośredni dla konwencji długów rublowych na markowe. Nie wydaje się nam jednak, aby już nadzedł czas na tak radykalne zmiany w obiegu pieniężnym. Dopóki nie można przeprowadzić ogólnej konwencji państwowej na zasadach sprawiedliwie uwzględniających interesy ludności z wykluczeniem oczywiście wszelkich spekulacyjnych czynników, dopóty należy pozostawić wolny obieg jednej i drugiej waluty. Za jedynie sprawiedliwe rozwiązanie należy uważać takie, które umożliwi posiadaczom rubli puścić je w obieg tak, jak to ma miejsce w okupacji austriacko-węgierskiej.

Jedynie w stosunku do tych kas, które pobierają opłaty za rzecz władz może być ustanowiony kurs zamienny, lecz w każdym razie dostosowany do notowań giełd światowych. Kurs taki, wyrażający rzeczywisty stosunek rubli do marek, publiczność bezwzględnie zaakceptuje z małym prawdopodobieństwem odchylenia.

Żądanie aby setki milionów rubli były skazane na przymusowe unieruchomienie jest pod względem ekonomicznym wysoce nieuzasadnione. Zdaniem kół znających nastroj należy się także liczyć z psychiką mas podatnych na wszelkie podszepty.

(Wiadomości Gospodarcze)

Nowy zamach hakatystów.

„Nowa Reforma” donosi z Berlina:

Sejmowi pruskiemu przedłożony został przez posłów Heydebranda i Hausmanna przy poparciu konserwatywnej i narodowo-liberalnej frakcji wniosek treści następującej:

Izba zechce uchwalić:

1) Królewski rząd państwowy zawezwać, by postarał się o to, ażeby dawniejsze statystyczne dane o zachodzącej zmianie posiadłości na kresach wschodnich i wyniki tych dochodzeń, o ile zachodzą przesunięcia narodowych stosunków posiadłościowych, przedkładać Sejmowi.

2) Aby celem podtrzymania niemieckiej posiadłości na kresach wschodnich tak komisje kolonizacyjne, jakoteż instytucje dla umocnienia posiadłości („Mittelstandskasse” w Poznaniu i niemiecki Bank chłopski w Gdańsku) jaknajrychlej podjęły swą działalność.

— Odparliście Niemców? — na twarzy generała zarysowało się radosne zdziwienie — oto co znaczą orleta polskie! — zwrócił się do naczelnika swego sztabu.

Rozłożył przed sobą mapę. Podał mi doniesienie i jednocześnie zaczął objaśniać według mapy sytuację boju.

— Młodecy, młodecy! — mruczał cicho generał.

— I długo możecie się jeszcze tam trzymać?

— Dokąd nie stracimy ostatniego ułana z szeregu, generale, i ostatniego oficera. Generał, sapiąc ciężko, zwrócił twarz ku deputatowi żołnierskiemu.

— Słyszalesz deputacie, oto są prawdziwi żołnierze, a nie wy — padło...

— Niech pan, powie dzielnemu pułkownikowi Mościckiemu — zwrócił się znów do mnie — że szczęśliwą będzie dla mnie ta chwila, kiedy go będę mógł osobiście uściśnić i podziękować jemu i jego bohaterskim junakom.

Znowu dosiadłem konia i popędziłem na pole bitwy przez ulice miasta. Grupy ludności witały mnie jak starego znajomego. Wśród tłumów na jednym z placów dostrzegłem znajome mi twarze rajców i deputatów miasta ze wstążeczkami przy kłapach surdutów, oczekujących już spotkania uroczystego przy wejściu austro-niemców.

— Le roi est mort, vive le roi — pomyślałem z wewnętrznym uśmiechem.

(D. c. n.).

Restauracja Hotelu Braci Woźniaków

MLECZARNIE

w Parku Kościuszki i Plac 3-go Maja N^o 1
Radomskiego Koła Ziemianek.



Polecają:



Lody śmietankowe i inne
mleko zsiadłe, kawę, herbatę, wszelkie
napoje chłodzące.

Wyższa szkoła dla instruktoerek i nauczycielek szkół gospodarczych.

Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek w dniu 8-go września r. b. otwiera w Woli Grzybowskiej pod Warszawą, Wyższą Szkołę imienia Marji Kretkowskiej dla instruktoerek i nauczycielek gospodarczych.

Do szkoły będą przyjmowane uczennice, które ukończyły średni zakład naukowy i mają uzdolnienie i zamiłowanie do zajęć praktycznych. Kurs trwać będzie półtora roku, poczem wymagana będzie dla uzyskania patentu półroczna praktyka w gospodarstwie wiejskim, lub szkole gospodarczej.

W zakres nauki wchodzi: Etyka chrześcijańska, pedagogika, nauka gospodarstwa społecznego, ustawodawstwo, nauki przyrodnicze w zastosowaniu do potrzeb gospodarczych, ogólne wiadomości z rolnictwa, hodowla zwierząt domowych, gospodarstwo domowe.

Wykłady teoretyczne będą uzupełnione odpowiednimi ćwiczeniami praktycznymi.

Opłata za naukę wraz z utrzymaniem wynosi 250 marek miesięcznie. Bliższych informacji udziela Biuro Ziemianek, Św. Krzyska 13, od godz. 11 do 2 codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem oddawna klientem apteki W go Łagodzińskiego, przy Placu 3-go Maja w Radomiu, gdzie nabywałem od dłuższego czasu środek leczniczy zw. „Franzbrandwein“ z solą zawsze w cenie koron 6 (sześć) za butelkę. W dniu 11-go lipca r. b. za żądaniem w tej aptece butelkę „Franzbrandwein'u“ zapłaciłem jak zwykle, kor. 6 (sześć), lecz jakież było moje zdziwienie, gdy dziś właśnie, 12-go b. m. „Franzbrandwein“, który przez jedną noc ledwie stał w szafie aptecznej, podrożał do koron 10 (dziesięć) za butelkę.

Podwyżka ceny przeprowadzona była w mojej obecności tym sposobem:

Gdy dziś 12-go b. m. otrzymałem żadaną butelkę „Franzbrandwein'u“ i chciałem uregulować należność, trzech pracujących w aptece, zgrupowawszy się w kącie lokalu, głośno i bez najmniejszego skrępowania moją obecnością poczęli ustanawiać cenę na żądany środek leczniczy.

„Ośm, ośm!... Dziesięć — dziesięć!...“ — dobiegały wyrazy do mych uszu.

Aż wreszcie zapadła rezolucja „wymuszenia“ odemnie koron 10 (dziesięć) za 1 butelkę „Franzbrandwein'u“.

Na reklamację moją, że zwykle, a ostatnio wczoraj, 11-go b. m. płaciłem kor. 6 (sześć), odpowiedziano mi krótko, węzłowato, ale dla kieszeni kupującego dotkliwie:

„Od wczoraj podrożało!“

Nie wiem, czy opinia publiczna tolerować będzie podobne traktowanie klientów w aptece W go Łagodzińskiego nadal?*

Racz przyjąć Sz. Redaktorze wyrazy uznania dla swego pisma.

Z poważaniem
M. Brzosowski.

Z Wydziału Aprowizacyjnego m. Radomia.

W sprawie cukru. Wydawanie cukru w ilości po ¼ funta na osobę, które miała być uskutecznione od dnia 12-go b. m., odłożono do dnia 15-go b. m.

Odroczenie to zarządzone zostało dla uniknięcia trudności, jakie wyniknąć mogłyby przy wydawaniu cukru po cenie dawnej, a ustanowionej obecnie.

Z miasta.

Dzisiaj Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Budowlanych

Hygiena. Już nic bardziej w naszym grodzie, naturalnie podczas wojny, nie grzeszy takim brakiem higieny jak nasze podwórka wraz ze swoimi śmietnikami i t. p. ubikacjami, które nie są absolutnie przez nikogo kontrolowane.

A właściciele niektórych domów ze względów oszczędnościowych nie zauważają przepelniania się tych miejsc — składów chorobotwórczych bakterji. Wreszcie nie dziwnego byłoby, gdyby to zdażało w domach nowourzeczonych właścicieli ale i w domach inteligentów którzy wiedzą co to są bakterje, a przynajmniej powinni wiedzieć, te ubikacje są bardzo zaniedbane i to nawet przy ul. Kościelnej.

Panowie gospodarze pamiętajcie że rola gospodarza nie tylko polega na darcie skóry z lokatorów i stróżów, należy również dbać coś nie coś o higienę domów.

O czystości chleba. Wobec napływających zażaleń na wypiek chleba Urząd zdrowia m. Warszawy uchwalił przedsięwzięcie następujących środków: 1) Zobowiązać piekarzy aby z maki żytniej i surogatów, dawanych do ciasta chlebowego, usuwali starannie wszelkie zanieczyszczenia, widzialne gołym okiem, przed wypaniem tychże surogatów i samej maki do dzieży piekarskiej: 2) aby surogaty były budowane w odpowiedniej odsetce ku końcowi okresu przygotowania ciasta, mianowicie: t. zw. kwasu aby to było b. dokładnie wymieszane w dzieży. 3) aby w składach maki zalecieć jak najenergiczniejże tępienie gryzoniów.

Warto byłoby ażeby i nasz Wydział Zdrowia pomyślał coś nie coś o powyższej uchwale.

Z MILICJI.

Rozkaz Naczelnika Milicji z d. 12 Lipca 1918 r

1) Zwolnieni zostali ze służby z dn. 11 b. m. a) Sekcyjny Gromek Jan, jako dający zły przykład posterunkowym.

b) Posterunkowy Paciorek Franciszek za zachowanie się na służbie, uwłaczające godności milicjanta, oraz za nieposłuszeństwo.

2) Skazuję na areszt 24-o godzinny za zachowanie się uwłaczające godności milicjanta, następujących posterunkowych:

- a) Dekę Stefana.
- b) Urbańskiego Stefana.
- c) Woźniaka Czesława
- d) Marciniaka Stanisława
- e) Ładeckiego Henryka.

3) Ponieważ w ostatnich dniach zebrania uliczna w śródmieściu zwiększyła się, przeto przypominam Członkom Milicji Miejskiej rozporządzenie moje umieszczone w rozkazie N^o 14 z dn. 16-II r. b. i polecam ściśle wykonywanie jego.

Z Ziemi Radomskiej.

Niebezpieczna piwnica w Kamiennie Skarżysko. Do kupca miejscowego, handlującego skórami, przybyło 2 ludzi, którzy zaproponowali mu sprzedaż dużej partji skór. Kupiec udał się z nimi do odległego domu za miastem, gdzie chcieli go wprowadzić do piwnicy. Zachowanie się tych ludzi wywołało w ostatniej chwili podejrzenie w kupcu,

który nie chciał zejść do piwnicy. Oświadczył więc, że zapomniał pieniędzy w domu i że pójdzie po nie dopiero. Tymczasem dał znać władzom, które przeszukały piwnicę i znalazły w niej zwłoki szewca, którego ci sami zamordowali i zabrali mu kilkaset marek. Polieja już ujęła morderców.

Z KRAJU.

Zjazd księgarzy z całej Polski w Krakowie. Jak się „Nowy Kurjer Krakowski“ dowiaduje, dla obrony zawodowych interesów, oraz dla skutecznego przeciwdziałania grożącemu próbom opanowania rynku księgarskiego w Polsce przez firmy niemieckie, księgarze polscy tworzą Związek. W niedzielę odbędzie się w tej sprawie w Krakowie zjazd księgarzy z trzech zaborów celem uchwalenia statutów Związku.

Tajny samorząd. Z Dąbrowy donosi „Gazeta Polska“. W Dąbrowie mamy obecnie dwa ciała samorządne odbywające posiedzenia, które powinny być jawne — ale które okryte są tajemnicą. Rada miejska w zgodzie z prezydentem całkiem prosto powyrzucała z sali obrad sprawozdawców, a sejmik powiatowy wcale ich nie dopuszcza, zastępując się brakiem regulaminu czy czegoś podobnego proponując natomiast pismom... odpisy z protokołów. Nad stanowiskiem Rady miejskiej widzącej, że ma słuszne powody schodzenia publiczności z oczu przeszliśmy dawno do porządku dziennego — co do Sejmiku powiatowego sądzimy jednak, że przecież zrozumie, że nie wypada bawić się w tajności dłużej. Po roku można już było ostatecznie uchwalić regulamin i zdecydować się na jawne obrady.

Handel z Rosją. W Warszawie powstało wielkie Towarzystwo akcyjne przemysł. rolne, mające na celu nawiązanie i utrzymanie stosunków handlowych z Rosją, a głównie sprowadzanie produktów rolnych w zamian za maszyny rolnicze i inne towary.

Na czele Towarzystwa, jako założyciele stoją p. p. ks. Franciszek Radziwiłł, Badior, Arnold Korf Treusner.

O zniesienie serwitutów. Wobec rozpoczęcia prac ustawodawczych w Radzie Stanu na zebraniach w wielu kółkach rolniczych zapadły uchwały zwrócenia się do Rady Stanu z petycjami o przyspieszenie wydania ustawy o zniesieniu służebności rolnych i ich likwidacji przez odpowiednią zmianę na grunty orne, ponieważ istnienie służebności podkopuje rolnictwo i dla obu stron zainteresowanych jest ciężarem. Przytem uchwały zaznaczają, że w dotychczasowych próbach rozwiązania służebności rolnych w sposób układów dobrowolnych drobni gospodarze napotykały ze strony właścicieli ziemskich znaczne przeszkody i nawet niechęć, wyrażającą się często w proporcji oddania piasków i nieużytków za zrzeczenie się praw do służebności.

Nowe katedry. Na ostatniem posiedzeniu z dnia 3 b. m. senat akademicki uniwersytetu warszawskiego uchwalił zwrócić się do ministerjum wyzn. rel. i ośw. publ. z prośbą o przystąpienie do realizowania dawniej powziętego przez senat uniwersytecki projektu co do utworzenia nowych katedr na wydz. filozoficznym, trzeciej katedry filologii klasycznej oraz katedry etnologji.

Środki na ten cel przewidziane są już w uchwalonym na r. 1918—19 preliminarzu budżetowym.

Nowa pożyczka miejska: Oprócz realizowanej obecnie przymusowej pożyczki 75,000,000, która będzie zużyta na pokrycie zaciągniętych na poczet niej zobowiązań w różnych instytucjach kredytowych magistrat zaciąga pożyczkę 80,000,000 m. Na konto tej pożyczki magistrat chce utrzymać zaliczkę i w tym celu zawiera umowę z Krajową kasą pożyczkową, pod gwarancją ministerstwa skarbu, na udzielenie mu przez tą kasę.

Biskup Łosiński wstąpi do klasztoru? Według weraji, krążącej w kołach politycznych, ks. biskup Łosiński zrezygnował ze stolicy biskupiej kieleckiej i zamierza wstąpić do klasztoru ze względów politycznych.

Ze świata.

Katastrofalny wybuch naboju. Z Wiednia donoszą pod datą 8 b. m. W warsztacie rusznikarza Linsbauera mieszczącym się przy Suppenderstrasse 1.88 eksplodowały dzisiaj nagromadzone tam naboje, a wybuch był tak silny, że z kamienicy sąsiednich powypadały szyby, a w kamienicy, gdzie mieści się warsztat, powyrwało powały. Siedem osób postradało życie przy tej katastrofie. Nadto płomienie objęły dwie osoby przechodzące w chwili katastrofy obok warsztatu.

Identyczności ich nie zdołano ustalić, ponieważ ciała ich okrutnie poparzone i zwęglone zwiastują oblicza. Straż pożarna i pomocnicze oddziały ratunkowe wojska zajęły się szybko akcją ratunkową. Mieszkańców wydobywano z płonącego domu po drabinach, inni zeskakiwali w rozstawione płótna. Poeci raz w raz wybuchając ziały ogniem na ulicę, która została zamknięta. Groźny żywioł został jednak poklony. Rozmiary katastrofy dzięki szybkiej i energicznej akcji straży ogniowej i wojska są stosunkowo mniejsze, aniżeli sądziło się w pierwszej chwili, gdy zdawać się mogło, że znaczna część dzielnicy ulegnie zniszczeniu, a z płonącego domu nikogo się nie ocali. Na miejsce wypadku przybyli komendant miasta i minister spraw wewnętrznych. Akcją ratunkową kierował komendant straży ogniowej osobiście.

Odszkodowanie za obrazę. „Times“ londyński podają, iż handlarzowi skór Ludwikowi Steinbergowi przyznał sąd krajowy w Norhampton 250 funtów szterlingów jako odszkodowanie za obrazę honoru, która polegała na tem, iż poszkodowany został przez jakiegoś śmiatka przezwany... Niemcem.

Tunele pod La Manche. Na konferencji handlowej koalicji uchwalono rozpocząć w najbliższym czasie budowę tuneli pod kanałem La Manche. Pociągi pociągowe mogłyby w 6-ciu godzinach odbyć jazdę z Londynu do Paryża, a w 20 godzinach możnaby w obu kierunkach przebieść 30 000 pasażerów i 300 tys. ton towarów. Budowa tunelu miałaby trwać 5 lat.

Aby tylko z Ukrainy. „Naprzód“ krakowski donosi, że posiada autentyczne informacje, iż wysłani z Berlina, Wiednia i innych miast „centralnych“ rozmaici handlarze i agenci wykupują w Galicji masło, jaja, nawet zboże i kartofle, przewożą to do Ukrainy, by rzekomo z Ukrainy w tryumfie przywieść owe towary. Cele są tu podwójne, oprócz „moralnej“ satysfakcji, materialna korzyść, gdyż za skrzynkę jaj płacą w Galicji 400 — 500 kor., gdy za jaja „ukraińskie“ liczą 1.000 kor. zapłacone rzekomo na miejscu.

„Zmarliwychwstanie Białego Orła“.

W numerze „Temps'a“ z dnia 23 czerwca, znajdujemy artykuł wstępny pod powyższym tytułem. Nawiązuje on do opisu uroczystości wręczenia armii polsko-amerykańskiej czterech sztandarów honorowych w darze od czterech miast francuskich. Uroczystość miała przebieg wspólny wszystkim tego rodzaju uroczystościom.

Po odprawieniu mszy, wiewano chorągiewkami, bito w bęben, maszerowano i trąbiono, a na końcu wypowiedziano dwie mowy.

Pan Dmowski w słowach dość krótkich i stosunkowo oszczędnych dziękował za sztandary (cała jego mowa, zajęła dziesięć wierszy druku w wąskiej szpalcie) a p. Poincaré w obszerniej i retorycznej przemowie kreślił dzieje braterstwa francusko-polskiego od czasów St. Leszczyńskiego aż do obecnych. Zakończył zaś wyrażeniem nadziei, że cały naród polski, tak samo, jak czesi, jugosłowianie i włosy z ufnością patrzą na koalicję wiedząc, że z rąk jej i Wilsona otrzyma na pewno wolność.

Ogłoszenia.

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat Radomski na imię Allera Jankla Zalcmana za Nr 197 dn. 8-1 1917 r. 70—1

Polecamy Sz. Publiczności następujące firmy.

Księgarnia powszechna J. CZAJKOWSKIEJ. Lubelska 40. 5—4

Redaktor: Franciszek Bilek.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Plac wraz z ogrodem do sprzedania

przy ul. Lubelskiej l. 120 (obok składu Tow. Akc. „Ł. J. Borkowski“) przestrzemi 19.000 łokci kw. Wiadomość ul. Nowogrodzka l. 18 u Henryka Flonta.

Rada Szkolna Okręgu Koneckiego

podaje do wiadomości, że

w okręgu Koneckim wakuja od roku szkolnego 1918/19 posady nauczycielskie do szkół elementarnych. Kandydaci zechcą składać oferty do R. Sz. Ok. w Końskich, — ulica 3-go Maja, dom p. Putowskiego. Pierwszeństwo mieć będą posiadający (ce) pełną szkołę średnią lub Seminarjum nauczycielskie.

47—1

Fabryka Giętych Mebli Ignacy Gierycz i Synowie

Radom, Wysoka Nr 3.

07—0

Dom Handlowo-Przemysłowy H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka

w Radomiu, Plac 3-go Maja l. 5 II piętro

poleca: Maszyny żniwne, nowe i używane w dobrym stanie, systemów: Deeringa, Mac Cornick'a Westereas i inne oraz wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze różnych systemów. Motory elektryczne. Lokomobile różnej wielkości na kołach i bez kół.

Sklepy Wydziału Apropizacyjnego

m. Radomia,

Nr 1 (Szeroka Nr 9) Nr 2 (Zamłynie) Nr 3 (Skaryszewska 43) sprzedają:
Cykorję oryginalną Włocławską . . . po 4.50 kor. za funt
Proszek Schichta do prania . . . „ 1.70 „ „ paczkę
Kawę naturalną miazaną wyborowego gatunku . . . „ 10.50 „ „ funt
Powidła śliwkowe . . . „ 5.— „ „ „
Farbkę do bielizny, krachmal, zapalki i inne produkty nieobjęte systemem kartkowym. 65—0

KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI
RADOM, UL. DŁUGA Nr 28.

POLECA. CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy.
DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe. KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. ● ●
PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki. SŁUPY i SŁUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów. ● ●
RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. * Kosztorysy i projekta.
Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa. 9-20

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY ST. BRZÓZOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI

19-24 w Radomiu, Plac 3-go Maja Nr 1.

POLECA: Tekturę smołcową, Smołowiec, Cement, Gwóźdź. — Oleje maszynowe i cylindrowe, Smar do wozów.

Fabryka Maszyn Rolniczych

K. B O L E S T A

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy i zwyczajne, maneże, kultywatory, brony, plugi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyczajne i po spalaniu.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński, — Radom.